

BARTOSZ OCZKO



ASAP

Jak nauczyć się

JĘZYKA OBCEGO

tak szybko, jak to możliwe

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiejkolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Redaktor prowadzący: Barbara Gancarz-Wójcicka
Projekt okładki: Jan Paluch

Fotografia na okładce została wykorzystana za zgodą Shutterstock.

Wydawnictwo HELION
ul. Kościuszki 1c, 44-100 GLIWICE
tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63
e-mail: onepress@onepress.pl
WWW: <http://onepress.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Drogi Czytelniku!
Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres
<http://onepress.pl/user/opinie?asapja>
Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

ISBN: 978-83-283-3663-6

Copyright © Bartosz Oczko 2018

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

Spis treści

Wstęp	9
--------------------	----------

Rozdział 1. Uczenie się języka obcego	15
--	-----------

Po co w ogóle się komunikujesz?	15
Czy język angielski to język obcy?	18
Nauka języków obcych w szkole	21
Specyfika języka rodzimego a uczenie się języka obcego	28
Cztery płaszczyzny znajomości języka obcego	33

Rozdział 2. Cel, czyli dlaczego chcesz nauczyć się języka obcego	39
---	-----------

Turystyka	40
Biznes	44
Wyzwania osobiste	48

Rozdział 3. Motywacja, czyli skąd wziąć chęci do nauki języka obcego	53
---	-----------

Jeśli będziesz się zmuszać, nigdy się nie nauczysz	54
Do czego jest Ci potrzebny język obcy, czyli hierarchia płaszczyzn	56
Nie od razu Kraków zbudowano	57

Ty to masz talent do języków, ja się nigdy nie nauczę, czyli potęgą przekonań	61
Nie daj się przytłoczyć — chłoń	65
Naprawdę chcesz czy tylko tak mówisz?	69
Pasja = ciekawość do kwadratu — jednak nie musisz być pasjonatem, możesz być dobrym rzemieślnikiem	70

Rozdział 4. Proces uczenia się, metody i narzędzia73

Badania nad pamięcią i procesem uczenia się w kontekście nauki języków obcych	73
Kodowanie informacji	78
Bez praktyki każda teoria jest bezwartościowa — zacznij JUŻ używać języka, którego się uczysz	90
<i>Mysł na głos w obcym języku</i> — <i>opisuj to, co robisz, słyszysz, widzisz i czujesz</i>	90
<i>Przyrządź swoje ulubione danie w języku obcym</i>	93
<i>Wykorzystaj media społecznościowe</i>	96
<i>Poznaj swoją ulubioną lub dowolnie wybraną piosenkę</i> <i>w języku obcym</i>	98
<i>Opisz zasady gry karcianej lub planszowej</i>	101
Aktywny język, czyli uczenie się mowy	106
<i>Głoski</i>	110
<i>Sylaby</i>	118
<i>Narzędzia ułatwiające przyswajanie wymowy</i>	121
Słownictwo, czyli gromadzenie budulca	134
<i>Pierwsze słówka</i>	136
<i>Rankingi popularności</i>	138
<i>Pierwsze zestawy</i>	146
<i>Rozmówki i słowniki</i>	150
<i>Fiszki, narzędzia sieciowe i aplikacje do nauki słownictwa</i>	163
Metody mnemotechniczne w nauce słówek	177
<i>Recytowanie kontra metoda łańcuchowa</i>	178
<i>Skojarzenia audialno-wizualne</i>	180

<i>Grupowanie i mapy myśli</i>	184
<i>Pisanie 2.0, czyli tabele tematyczne</i>	
<i>i budowanie własnych zdań</i>	186
Gramatyka, czyli zaprawa łącząca budulec	187
<i>Gramatyka to matematyka języka obcego</i>	188
<i>Teraźniejszość nie istnieje, czyli jak pojąć czasy gramatyczne</i>	189
<i>Ratunku!!! Osoby, rodzaje, liczby, rodzajniki, zaimki,</i>	
<i>przyimki, imiesłowy... Co jeszcze?</i>	192
<i>Zdanie POD kontrolą, czyli kręgosłup zdania</i>	194
Łączymy wszystko w całość — trzy zasady	197
<i>Upraszczaaj</i>	198
<i>Pytaj</i>	201
<i>Pamiętaj o kontekście</i>	202
Immersja, czyli zanurzenie	203
<i>Wyjdź do ludzi — znajdź partnera do konwersacji</i>	204
<i>BBC, TVE, CCTV, a może TV5 Monde?</i>	205
<i>Zaczynij czytać książkę w języku, którego się uczysz</i>	205
<i>Wsluchaj się w teksty utworów muzycznych</i>	206
<i>Opisz rzeczywistość swoimi słowami</i>	206
<i>Buszuj w internecie</i>	207
<i>Skorzystaj z pomocy nauczyciela</i>	207
<i>Jedź na wakacje</i>	208
Kiedy i jak to wszystko ogarnąć, czyli zarządzanie czasem	
i warunkami w nauce języków obcych	209
Zakończenie	223
Dodatek	227

ROZDZIAŁ 3.

Motywacja, czyli skąd wziąć chęci do nauki języka obcego

Na ustanowieniu celu skupiliśmy się w poprzednim rozdziale, więc nadzedeł czas, aby zmotywować się do jego realizacji. Pamiętaj, że tylko prawdziwy cel może popchnąć Cię do działania. Jeśli Twoje stwierdzenia dotyczące chęci nauczania się języka są częzą gadaniną, NIGDY się go nie nauczysz. Twój cel musi być określony zgodnie z regułą SMART. Nie będę się zbytnio rozpisywał o czymś, o czym powiedziano już wszystko. Powtórzę tylko, że cel musi być: konkretny, mierzalny, osiągalny, realistyczny/rozsądny i określony w czasie. Musisz wiedzieć, czego chcesz się nauczyć, jak zmierzyć postępy w nauce, oraz czy jest to realne w określonym czasie. Dla niektórych osób najlepszą motywacją są małe, ale możliwe do szybkiego zrealizowania cele związane z najprostszą płaszczyzną porozumienia. Dla innych jest to chęć uzyskania awansu lub podwyżki. A dla jeszcze innych będzie to walka z samym sobą i chęć sprawdzenia siebie. W tym rozdziale skupimy się na tych elementach w procesie uczenia się, które sprawiają, że będzie on racjonalny.

JEŚLI BĘDZIESZ SIĘ ZMUSZAĆ, NIGDY SIĘ NIE NAUCZYSZ

Niewiele jest osób, które osiągają cele pod przymusem. Tutaj powracamy poniekąd do tematu przymusu szkolnego, kiedy to każdy musiał opanować dany zakres wiedzy i nabyć konkretne umiejętności. Ponieważ ludzie są różni, przymus szkolny nie sprawdza się w stu procentach. Jeśli mamy działać pod przymusem, to musi on być przez nas samych zracjonalizowany. Gdy robimy coś tylko dlatego, że zostało nam to narzucone, nie osiągniemy dobrych rezultatów. Nawet jeśli nasze osiągnięcia będą dostateczne, to będziemy żyć z niesmakiem. Musisz czuć, że chcesz, a nie, że musisz. I to właśnie jest największa klątwa wielu osób uczących się języka angielskiego — czują, że muszą, bo inni znają go lepiej, bo tracą pracę, bo nie awansują, bo nie znajdują lepszej pracy. Nie ma w tym żadnej przyjemności, tylko wyrobnictwo.

Najważniejsza różnica między nauką pod przymusem zewnętrznym (na przykład szkolnym) a nauką wynikającą ze szczerzej chęci dotyczy efektywności. Czymś jeszcze innym jest działanie pod przymusem wewnętrznym, nakierowane na przykład na pracę nad sylwetką. Znam wiele osób, które opowiadają mi o bitwie, jaka toczy się w ich głowach przed pójściem na każdy trening na siłownię. Gdy jednak już zmuszą się do wyjścia z domu, cała reszta staje się prosta i konieczność dalszego przymuszania się znika. Najważniejsze jest przekroczenie progu domu, zrobienie pierwszego kroku. Wydaje się to banalne, ale tak właśnie jest. Wizualizowanie wysiłku, jaki nas czeka, zniechęca nas do wyjścia na trening. Gdy jednak przełamiemy się i wyjdziemy, podczas przebijania się w szatni nagle doznajemy przypływu energii i zaczynamy wizualizować nie ból i zmęczenie, lecz pozytywne efekty, jakie przyniesie trening. Wysiłek wpływa na nas motywująco, gdyż czujemy, że robimy to dla swojego dobra. Przymus więc ma swoje uzasadnienie w zależności od charakteru każdego człowieka — niektórym się przyda, aby zmotywować ciało do działania, ale o wiele gorzej sprawdzi się, gdy trzeba podjąć wysiłek mentalny.

Wydawałoby się, że samodzielna nauka wynika z czystej chęci, a nie z przymusu. Niekoniecznie. Dlatego tak ważny jest cel nauki. Jeśli uczymy się, bo firma sponsoruje nam kurs, ale wcale nie czujemy potrzeby uczenia się języka, lepiej poświęcić ten czas na pracę niż tracić go na lekcjach odbywających się w godzinach pracy. Jeśli zapisaliśmy się do szkoły językowej z myślą, że dzięki temu staniemy się bardziej konkurencyjni na rynku pracy, ale nie wyznaczaliśmy sobie celu SMART, możemy zapomnieć o dobrych wynikach. Jeśli rodzice załatwili nam korepetycje na cztery miesiące przed maturą, żebyśmy tylko ją zdali, znaczy to, że po maturze możemy o języku zapomnieć. Jeśli szef wysłał Cię na kurs pod groźbą degradacji albo utraty pracy, strach nie będzie dobrą motywacją.

Pamiętaj, że nauka języka to także nauka kultury i sposobu myślenia mieszkańców danego kraju. Skoro Cię to nie interesuje, zajmij się czymś innym. Jeżeli chcesz poznać kulturę Chin, opanowanie podstaw chińskiego to tylko kwestia czasu. No dobrze — z językiem angielskim sytuacja jest nieco inna. Chęć poznania angielskiego nie musi wynikać z chęci poznania kultury Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych czy Australii. Ale na pewno poznawanie kultury tych krajów znacząco przyspiesza naukę. W każdym razie zakoduj sobie, że przymus do niczego dobrego nie prowadzi, jeśli chodzi o naukę czegokolwiek, a zwłaszcza języka. Język to coś więcej niż tylko słownictwo i gramatyka.

Ponadto, nawet jeśli mamy szczerą chęć i jesteśmy zainteresowani poznaniem języka, musimy podejść do tego w sposób usystematyzowany i sensowny. Jeśli będziesz zasiadać do nauki codziennie o 23.00, bo postanowiłaś nauczyć się języka za wszelką cenę, to zapewne masz dobrą motywację, ale zapominasz o stworzeniu odpowiednich warunków do nauki. Za motywacją do nauki idzie dobra organizacja nauki, o czym zdążysz się jeszcze przekonać.

DO CZEGO JEST CI POTRZEBNY JĘZYK OBCY, CZYLI HIERARCHIA PŁASZCZYZN

Zapewne pamiętasz z rozdziału 1. o czterech płaszczyznach znajomości języka. Są to: mówienie, rozumienie ze słuchu, pisanie i czytanie. Wydawałoby się, że podczas nauki, czy to samodzielnej, czy z nauczycielem, rozwijamy je wszystkie równolegle. Przecież widzimy słowa pisane, sami je przepisujemy do zeszytu, próbujemy wymówić i zrozumieć je, gdy wypowiada je lektor. Choć tak się dzieje, to oczywiste jest, że rozwój kompetencji językowych na każdej z nich odbywa się w różnym tempie. Polak najszybciej rozwija kompetencję rozumienia tekstu pisanego w języku z alfabetem łacińskim, dlatego tak wiele osób może poszczycić się bierną znajomością języka w piśmie, gdyż rozumieją w miarę proste teksty, ale znacznie gorzej wypadają, kiedy mają skłecić w obcym języku kilka gramatycznie poprawnych zdań, na piśmie bądź w mowie, a jeszcze większą trudność sprawia rozumienie ze słuchu, które jest drugą płaszczyzną biernej znajomości. Jeśli więc założysz, że Twoim priorytetem jest jak najszybsze opanowanie zdolności mówienia, musisz przyjąć zupełnie inną strategię nauki aniżeli w przypadku, gdy uczysz się „klasycznie”.

Być może kojarzysz wspinałą i chwytającą za serce reklamę portalu Allegro, który w swoim spocie wykorzystał uczenie się języka angielskiego. Widzimy tam starszego pana, który zamawia przez ten właśnie portal materiały do nauki. Później obserwujemy go w różnych sytuacjach codziennego życia, takich jak posiłek czy kąpiel. W każdej z nich mężczyzna powtarza na głos słowa i nakleja na przedmiotach karteczki z nazwami tych przedmiotów po angielsku (czyli po prostu używa fiszek, o czym nie omieszkam jeszcze wspomnieć). A wszystko po to, aby odwiedzając swego syna w którymś z anglojęzycznych krajów, móc swojej wnuczce, którą widzi po raz pierwszy w życiu, powiedzieć po angielsku, że jest jej dziadkiem. Z punktu widzenia hierarchii płaszczyzn znajomości języka obcego dla starszego pana z reklamy najważniejsze było wypowiedzenie pierwszego prostego zdania tak, aby jego wnuczka go zrozumiała. On

chciał przede wszystkim mówić. A gdy do nauki włączymy pozytywne emocje, wszystko staje się banalnie proste.

Dlatego musisz na samym początku określić, co jest dla Ciebie ważne: czy chcesz szybko nauczyć się rozumieć słowo pisane, czy chcesz szybko nauczyć się mówić lub rozmawiać czy może chcesz szybko nauczyć się poprawnie pisać w języku obcym? Ustal swoją własną hierarchię płaszczyzn, ponieważ w zależności od tego, co jest dla Ciebie najważniejsze, będziesz skupiać się albo na pisaniu, albo na mówieniu, albo na czytaniu, albo na rozumieniu ze słuchu. W każdym przypadku będziesz poszerzać wiedzę o zasadach użycia języka, lecz błędy gramatyczne będą bardziej wybacalne, gdy nastawisz się na mówienie, niż wtedy, gdy zechcesz poprawnie pisać. Błędy gramatyczne w mowie można usprawiedliwić stresem i brakiem czasu na dłuższe zastanowienie się. O wiele lepiej postrzegamy zatem osobę, która stara się mówić w obcym języku z niewielkimi błędami, niż kogoś, kto pisze niegramatycznie. Jeśli więc chcesz przede wszystkim zacząć mówić, masz pewną dyspensę na błędy. Jeśli chcesz przede wszystkim dobrze pisać, na przykład e-maile w pracy bądź do przyjaciela, czeka Cię na początku o wiele więcej pracy nad gramatyką.

NIE OD RAZU KRAKÓW ZBUDOWANO

Niniejszemu podrozdziałowi nadałem taki tytuł z dwóch powodów. Po pierwsze oczywiście chodzi o stopniowe postępy we wszystkim, czego się podejmujemy. W kontekście nauki języków obcych można to rozumieć tak, że nie nabędziemy biegłości językowej w ciągu miesiąca, ba, nawet kilku miesięcy. Jest to proces długotrwały, wymagający nieustannej praktyki i systematycznej pracy. Wydaje się to banalnym stwierdzeniem, ale wyznaczając sobie cele w nauce języka obcego, musimy pamiętać, że nie mogą być one zbyt wygórowane. Innymi słowy: nasze aspiracje muszą być dostosowane do wszystkich czynników wpływających na proces przyswajania wiedzy lingwistycznej, czyli do czasu, który możemy przeznaczyć na naukę, do możliwości zastosowania nabytej wiedzy w praktyce oraz do indywidualnych potrzeb i predyspozycji.

Jeżeli nasze potrzeby są duże i musimy poznać język względnie szybko (powiedzmy w ciągu roku) na tyle, aby móc komunikować się z kontrahentami w pracy zawodowej, przede wszystkim należy określić, co konkretnie jest nam potrzebne — na przykład składne pisanie e-maili, czytanie e-maili ze zrozumieniem, umiejętność prowadzenia rozmów telefonicznych, umiejętność prowadzenia rozmów twarzą w twarz podczas targów branżowych czy negocjacji handlowych. Wówczas skupiamy się na słownictwie ogólnie biznesowym i branżowym, a gramatyki uczymy się głównie w zakresie umożliwiającym zastosowanie tego słownictwa. Jeśli chcemy napisać e-mail z reklamacją do dostawcy tworzyw sztucznych do produkcji akumulatorów, nie ma sensu, by uczyć się słownictwa dotyczącego rozkładu zajęć w naszym planie dnia albo naszych ulubionych gatunków muzyki i korzyści płynących z jej słuchania. Jeśli jednak sprzedajemy innowacyjne rozwiązanie, które polega na tym, by cieszyć się muzyką podczas jazdy samochodem, wówczas warto znać zarówno ogólne słownictwo z dziedziny muzyki, jak i specjalistyczne słownictwo techniczne związane z odtwarzaniem muzyki w aucie, gdyż pozwoli to odpowiednio budować przekaz marketingowy i prowadzić swobodną rozmowę na temat reklamowanego produktu. W tym przypadku temat ogólny poruszany w podręcznikach do nauki, na przykład preferencje muzyczne, stanowi część słownictwa branżowego, jeśli w takiej branży działamy.

Na początku musisz zatem skupić się na zbudowaniu własnej siatki terminologicznej. Niejednokrotnie w mojej pracy nauczyciela języka angielskiego specjaliści z różnych branż zaskakiwali mnie znajomością bardzo specjalistycznego słownictwa, lecz nie potrafili go skutecznie wykorzystać, ponieważ brakowało im podstaw gramatyki. Dlatego musisz we własnym zakresie opracować listę słów, które uważasz za najbardziej potrzebne Tobie, a następnie umieszczać je w odpowiednich, zrozumiałych dla siebie kontekstach. Pozwól, że dam Ci przykład. W poprzednim rozdziale wspominałem o Hiszpance, Mónice, którą uczyłem angielskiego po hiszpańsku. Musiałem w szybkim tempie przyswoić lub przypomnieć sobie w języku hiszpańskim na przykład takie słowa:

Znaczyć/oznaczać, czas, rzeczownik, czasownik, przymiotnik, imiesłów, zaimek, przyimek, funkcja, rola, wyraz, pojedynczy, złożony, przed, po, akcent, wymowa, osoba, liczba, używać, stosować, żeby/w celu, podmiot, orzeczenie, dopełnienie, kontekst, końcówka, przeszłość, teraźniejszość, przyszłość, warunek, wyrażać, powtarzalny, zakończony, trwający itp.

Słów tych używałem tak często, że wkrótce budowałem z nich zdania z równą biegłością jak po angielsku. Jednak wiedziałem, że są mi potrzebne do realizacji postawionego sobie celu. Nie chciałem od razu rozmawiać o życiu rodziny królewskiej albo polityce Hiszpanii. Chciałem szlifować hiszpański, ucząc rodowitą Hiszpankę innego języka, który znałem biegle.

Kiedy zaś przygotowywałem się do podróży do Chin, zestaw był zupełnie inny, ponieważ musiałem znać podstawowe słowa, wyrażenia, zwroty i zdania umożliwiające mi zakup najpotrzebniejszych artykułów spożywczych albo prezentów w sklepie, a także te, które wiązały się z celem mojej podróży, czyli zawodami w łucznictwie tradycyjnym. Podzieliłem więc konieczne do przyswojenia wyrazy na dwie grupy: zakupy i zawody. Skupiając się na tych dwóch grupach, o wiele szybciej przyswajałem gramatykę, niż miałoby to miejsce w trakcie standardowego kursu, na którym opisujemy rodzinę, pracę, hobby czy pogodę.

Na początku tego podrozdziału wspomniałem o dwóch powodach użycia tytułu i teraz właśnie chcę odnieść się do niego z innej perspektywy. Oczywiście każdy z nas wie, że tytuł ten to idiom. W każdym języku funkcjonują idiomy, ale kiedy ich używamy i jak często? Używamy ich najczęściej, żeby wyrazić coś w sposób obrazowy, przenośny, jako skwitowanie rozmowy, pouczenie, przestrozę czy żart. I wcale nie aż tak często, a jeśli już, to są to zazwyczaj nieskomplikowane, dwu-, trzywyrazowe idiomy. Idiom to stały związek frazeologiczny, którego znaczenie nie wynika ze znaczeń jego poszczególnych składników, lecz z utrwalonego w danym języku przenośnego użycia, dlatego znajomość tych związków świadczy o wyższym poziomie biegłości językowej. Czy są nam potrzebne?

Na to pytanie każdy musi odpowiedzieć sobie sam. Żeby jednak lepiej pokazać, co mam na myśli, podam przykład pewnej wyimaginowanej i celowo przerysowanej rozmowy:

A: Wczoraj była żarówka, a dzisiaj leje jak z cebra.

B: Tak to jest, kwiecień plecień, bo przeplata...

A: Niepotrzebnie myłem wczoraj auto.

B: Racja, ale nie ma co płakać nad rozlanym mlekiem.

A: Opony też wymienilem, a zapowiadają jeszcze opady śniegu.

B: Głową muru nie przebijesz.

A: Ty to się lubisz drażnić i dolewać oliwy do ognia.

B: Po prostu nie wierzę prognozom pogody, dla mnie są palcem po wodzie pisane.

Czy kiedykolwiek byłeś świadkiem takiej rozmowy? Być może Chińczycy, którzy w swej kulturze i swym języku mają zakorzenione czterowrazowe zwroty idiomatyczne, tak zwane chény, byłiby w stanie takową przeprowadzić. Przecież to wszystko da się wyrazić dosłownie w o wiele prostszy sposób.

ZADANIE 5.

Zapisz powyższą rozmowę bez użycia idiomów w języku obcym, którego się uczysz. Następnie znajdź wszystkie ich obcojęzyczne odpowiedniki i zapisz ją raz jeszcze. Jakie wnioski nasuwają Ci się co do poziomu trudności obu wersji? Czy użycie idiomów jest w jakimś stopniu łatwiejsze? Czy dosłowność wymaga użycia trudniejszych konstrukcji gramatycznych albo bardziej wyszukanego słownictwa?

TY TO MASZ TALENT DO JĘZYKÓW, JA SIĘ NIGDY NIE NAUCZĘ, CZYLI POTĘGA PRZEKONAŃ

Na temat przekonań i ich wpływu na nasze działanie powstają całe książki. To dlatego, że psychologowie badają szczegółowo to zagadnienie, a nasze przekonania istotnie mogą nas w pewnych sytuacjach ograniczać, a w innych wspierać. Ale aby to dobrze wyjaśnić, należałoby przywołać definicję słowa *przekonanie*.

Nie szukając daleko, znajdujemy szybko definicję na <http://sjp.pwn.pl/slowniki/przekonanie.html>. Gdybym teraz zapytał grupę dziesięciu osób, co znaczy *przekonanie*, czy sądzisz, że dostałbym dziesięć takich odpowiedzi: „sąd, zdanie oparte na przeświadczeniu o prawdziwości, słuszności czegoś”? Mam przeczucie, że nie, ale zapewne każda definicja wyrażałaby na swój sposób to samo. Ja na pewno silnie kojarzę to słowo z angielskim odpowiednikiem *a belief*, więc moja definicja brzmiałaby pewnie tak: „Przekonanie to indywidualne bądź zbiorowe uzasadnienie danego aspektu rzeczywistości, wiara w to, że coś MOŻE lub MUSI być tak, jak aktualnie jest, ponieważ... (dowolny powód, który uznamy za słuszny); że coś NIE MOŻE lub NIE POWINNO być tak, jak obecnie jest, ponieważ...; że coś DA się zrobić, ponieważ...; że czegoś NIE DA się zrobić, ponieważ...”.

Żeby jeszcze lepiej pojąć znaczenie słowa *przekonanie*, warto odwołać się do słownika związków frazeologicznych. Ja skorzystałem z publikacji Świata Książki pod tytułem *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*. Autor, Piotr Mündler-Nieckowski, podaje w nim pod hasłem *przekonanie* ponad 30 popularnych związków, w jakie wchodzi ten wyraz z innymi. Znajdziemy tam między innymi takie związki jak: *trwać w przekonaniu*, *że...*, *żyć w przekonaniu o czymś* czy *utwierdzać się w przekonaniu*. Użyte w nich czasowniki podkreślają trwałość przekonań, nie wykluczając oczywiście ich zmienności. Większość z nas jednak żyje w takich przekonaniach, które są względnie stałe, a ich zmiana nie wydaje się konieczna,

gdyż dobrze nam służą (lub przynajmniej tak sądzimy), i rzeczywiście najlepiej pasuje tutaj stwierdzenie, że *żyjemy w przekonaniach* — w zasadzie nasze przekonania są treścią naszego życia, jakby na to nie patrzeć. Dlatego bardzo dobrze pełnię znaczenia słowa *przekonanie* oddaje ciekawie skonstruowana odpowiedź profesora Mirosława Bańki na pewne pytanie internautki zamieszczone na *sjp.pwn.pl* w sekcji porad językowych: „Wiele osób **żyje w przekonaniu**, że nie stawia się przecinka przed spójnikiem *i*, i pierwszy Pani przykład (jak również niniejsze zdanie!) jest dowodem, że takie przekonanie jest fałszywe”¹.

To popis językowej kreatywności autora, ponieważ w obrębie samej odpowiedzi zawarł on przykład pokazujący, kiedy stawiamy przecinek przed tym spójnikiem. A przy okazji można z niego zaczerpnąć to, co interesuje nas, czyli umieszczenie słowa *przekonanie* w konkretnym kontekście. Autor odpowiedzi użył właśnie związku frazeologicznego *żyć w przekonaniu*. Związek ten doskonale oddaje, że choć nasze przekonania mogą być błędne, często nam towarzyszą. Często bowiem żyjemy w błędnym przekonaniu, nie próbując nawet dociec, jak jest naprawdę. Warto więc weryfikować swoje przekonania pod kątem ich przydatności i rangi — utarte w naszym umyśle ścieżki postępowania (wynikające z przyjętego światopoglądu i postaw życiowych) nie zawsze przecież będą się sprawdzać, a wynikające z błędnych przekonań błędne postępowanie może być dla nas zgubne. Niestawianie przecinka przed każdym *i* możemy uznać za ostrożnościowe podejście do zasad interpunkcji języka polskiego, które działa na naszą korzyść, ponieważ kaliber tego błędu, nawet jeśli już go popełnimy, nie jest bardzo duży. Chyba że błąd wpłynie na znaczenie wypowiedzi, a co za tym idzie, na efektywność procesu komunikacji. Jednak to też będzie rzadkość, zatem większość uznaje, że lepiej nigdy nie stawiać przecinka przed „i” niż poznać regułę rządzącą stawianiem przecinków. Być może wynika to z braku zainteresowania zasadami języka polskiego, które uznajemy za zbędne? A jeśli tak, to

¹ Pogrubienie własne.

jakim cudem można nauczyć się zasad innego języka? I tutaj dochodzimy do momentu, w którym można zrozumieć, dlaczego istnieje pewna grupa osób, które żyją w przekonaniu, że w ogóle nie mają zdolności językowych. Otóż dlatego, że w ich życiu nie zaistniały nigdy dogodne warunki do przyswojenia języka. Niektóre z nich źle kojarzą opisywany wcześniej przymus szkolny. Inni mogą stronić od uczenia się regułek w przypadku nauki języka — przecież nauka języka to jest coś naturalnego (z takiego założenia wychodzą, posługując się własnym językiem), więc jak teraz mają mówić równie spontanicznie, skoro zewsząd są otoczeni regułami i wyjątkami? Jeszcze inni nie byli zupełnie zainteresowani danym językiem obcym. A mogą być i tacy, którzy nie mieli w ogóle styczności z żadnym językiem obcym (choć to naprawdę rzadkość). Jeśli te właśnie osoby, do których w głównej mierze jest kierowany niniejszy podrozdział, dokonają rzetelnej weryfikacji przekonania o braku zdolności do uczenia się języków obcych, nie powinny mieć żadnych dylematów związanych z rozpoczęciem efektywnej nauki.

Przypomnij sobie jedną z tych sytuacji, kiedy znajdujesz się wśród rozmawiających ze sobą osób, które znasz prywatnie bądź służbowo. Włączasz się do rozmowy na imprezie, gdzie grupa ludzi dyskutuje o szczegółach technicznych wspinaczki skałkowej i opowiada sobie różne historie z użyciem wspinaczkowego żargonu. Albo jako nowy pracownik w firmie przysłuchujesz się rozmowie starszych stażem kolegów i koleżanek, którzy również posługują się nieznanymi terminami i operują skrótami myślowymi. Wszystkie rozmowy oczywiście odbywają się w Twoim rodzimym języku, ale czujesz się nieswojo, bo choć rozumiesz znakomitą większość wyrazów, to w ogóle nie pojmujesz, o czym oni rozmawiają. Takie poczucie może szybko wpłynąć na Twoją samoocenę, niejednokrotnie wspierając przekonanie o tym, że jesteś mało pojętny albo, nie daj Boże, głupi. Nic bardziej mylnego. Po prostu nie jesteś dostatecznie zaznajomiony z terminologią, której dana grupa ludzi używa w swej „mowie”. Masz mniej doświadczenia albo wiedzy. Lecz przecież to jest do nadrobienia, więc zaniżona samoocena jest niedopuszczalna.

PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW
w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA WYDAWNICZA



Helion SA

TEORIA I PRAKTYKA NOWEGO JĘZYKA

- Chcesz lub musisz nauczyć się języka obcego?
- Marzysz o przeczytaniu ulubionej książki w oryginale?
- Planujesz podróż życia?
- Zamierzasz podnieść kwalifikacje zawodowe?

Jeśli planujesz rozpocząć naukę nowego języka, na pewno jesteś mocno zmotywowany. Początki bywają obiecujące, jednak w większości przypadków entuzjazm szybko znika. Okazuje się, że wykute na blachę słówka dziwnie łatwo ulatują z głowy, a gramatyka, mimo starań, pozostaje niezrozumiała. W efekcie w praktyce nadal potrafimy jedynie się przedstawić, zapytać o drogę i ewentualnie zamówić jedzenie w restauracji. Dlaczego tak jest?

Pewnie myślisz, że po prostu nie masz odpowiednich zdolności. Nieprawda! Człowiek rodzi się z predyspozycjami do komunikacji z innymi. Skoro każdy z nas potrafi porozumiewać się w swoim rodzimym języku, to znaczy, że ma umiejętności, dzięki którym może przyswoić dowolną ludzką mowę — wystarczy, że skupi się na efektywnym ich rozwoju. Efektywnym, czyli takim, który pozwoli by przy rozsądnym nakładzie czasu i pracy w satysfakcjonującym stopniu opanować nowy język. Dzięki tej książce poznasz wszystkie elementy sprawnego procesu uczenia się języków obcych. Dowiesz się, co o mechanizmach przyswajania obcej mowy mówią badacze umysłu, i poznasz sprawdzone sposoby przekładania tej wiedzy na codzienne rytuały ucznia. Będziesz ćwiczyć, ćwiczyć, ćwiczyć, ale uwaga — czeka Cię nagroda! Język obcy przestanie być obcy o wiele szybciej, niż myślisz!

BARTOSZ OCZKO — absolwent Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, z zawodu redaktor, tłumacz i nauczyciel języka angielskiego. Wieloletni współpracownik wydawnictwa Helion oraz szkoły języków obcych Profi-Lingua. Pasjonują go języki obce oraz procesy ich przyswajania. Uczy dorosłych i młodzież, a sam uczy się języka hiszpańskiego i chińskiego.

książki **klasy** business



onepress

Sprawdź najnowsze promocje:
• <http://onepress.pl/promocje>
Książki najchętniej czytane:
• <http://onepress.pl/bestsellery>
Zamów informacje o nowościach:
• <http://onepress.pl/nowosci>

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: onepress@onepress.pl
<http://onepress.pl>

ebook dostępny wyłącznie na:

ebookpoint.PL



ISBN 978-83-283-3663-6



cena 34,90 zł